Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

150.000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 2,800.000. z odnoszeniem do domu Mk. 3,000.000. Zamiejscowa Mk. 3,000.000. Zagranicą Mk. 6,000.000

Nr. 20 — Rok VII. Kraków, Piątek 25 stycznia 1924 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Międzynarodowe kruki.

Tajemnica niszczenia marki polskiej wyjaśniona. — Kto niszczy obecnie franka francuskiego? — Biorą się także do funta angielskiego.

Kraków, 24 stycznia.

Przeżywamy okres niezwykłych sensacji także i w zakresie ekonomicznym, finansowym w szczególności. Jest to tem ciekawsze, że czynniki ekonomiczne wpływają jednakże decydująco na układ stosunków politycznych. Świeżo cytuje prasa zagraniczna następujący projekt firmy bankowej w Ameryce

MORGAN HARWOOD ET C-o,

przesłany w tysiącach egzemplarzy.

Oto tekst, streszczony, w tłómaczeniu:

Morgan Harwood et C-o Inc. Suaranty Trust Building New York

Paris London

Executive Offices.

Niemcy! Nadszedł czas dla wszystkich Niemców

ODBIĆ SOBIE STRATY NA SPADKU MARKI NIEMIECKIEJ.

Frank francuski jest na tej samej drodze, co marka niemiecka. Sprzedajcie franki z późniejszym terminem i zgniećcie wartość franka.

Będziecie mogli franki te po jednym cencie (za 100) odkupić i dostarczyć je za obecnie sprzedane po 5 i pół centa. Nasza firma przeprowadza te sprzedaże na podstawie 25 procent pokrycia (zaliczki) stosownie do załączonej tabelki, którą prosimy z uwagą przestudjować. Przez sprzedaż franka obniżycie jego wartość i przyspieszycie

KONIEC WALKI O RUHRĘ.

Możecie jej (t. j. Ruhrze) pomódz i wzbogacić się jednocześnie. Zawołajcie nas telefonicznie, albo przyjdźcie do naszego biura, a otrzymacie najzupełniejsze wytłómaczenie. Teraz nadarza się Wam wyjątkowa sposobność".

Tabelka ustala następujący zysk przy sprzedaży franków na termin.

Z 25 proc. zadatkiem wynoszą koszta nabycia 10.000 franków — 137.50 dolarów.

Zysk wynosi przy każdej zniżce o pół procent 50 dolarów. Przy zniżce do 3 centów i pokryciu przy tym kursie wynosi zysk 250 dolarów.

Przy inwestycji 687.50 dolarów wynosi zysk na 50.000 franków, odkupując je po 3 centy 1.250 dolarów. Tabelka przedstawia szczegółowe cyfry, które tu pomijamy, jako zbyt drobiazgowe, wynika z nich jasno jedno: oto świetna kalkulacja na skórze narodu francuskiego przeprowadzona, a spekulująca na obniżenie franka francuskiego.

Dla naszych stosunków ma to specjalne znaczenie. Wiemy teraz, kto nam obniżał kurs marki.

OTO BANKI I GIEŁDY,

mniejsza o to czy amerykańskie, czy niemieckie, czy angielskie, czy tylko — swojskie. One to, te wiecznie węszące wysokie zyski „instytucje" giełdowe i bankowe pisały takie same listy, wysyłane do klijentów i oddziałów, do naszych wrogów, zachęcając temi samemi słówkami. „Zgniećcie wartość marki polskiej" lub „Nasza firma przeprowadzi te tranzakcje na 25 proc. „zaliczki" itd.

Wiemy teraz, komu zawdzięczamy naszą nędzę i poniewierkę szerokich mas ludności. Nie uderzamy tu w ton demagogji, zwracamy tylko uwagę, że głównym motorem wszelkich poczynań politycznych i powodzenia, lub niepowodzenia gospodarczego, wreszcie warunkiem sine qua non istnienia współczesnej państwowości jest

OPANOWANIE GIEŁDY I BANKOWOŚCI,

inaczej wszystko i wszyscy jesteśmy nędznymi sługami w ręku tej przepotężnej mafji.

Zwyczajna wielka firma bankowa rozstrzyga o spadku franka, monety państwa potężnego.

Kto więc decyduje o spadku polskiej monety? Oto drobne, czarnogiełdziarskie banczki zagranicy i inne tychże oddziały w Warszawie, Krakowie, Lwowie.

NIC NIE POMOŻE SILNA ARMJA, DOBRY SKARB,

wysiłki ludności, wszystko pochłonie motłoch giełdowy i bankowy, czarna mafja międzynarodowa, która sprzedaje narody i ludy za procent umówiony — tak jak zwyczajną kwestję przy sprzedaży domu lub realności.

Niebezpieczeństwo jest wielkie, musimy je zwalczać, nietylko ludność naszej państwowości i możnego organizmu gospodarczego, lecz także stopniowe opanowanie silną ręką naszych sfer giełdowych i bankowych.

Bądźmy bowiem pewni — sprzedadzą oni Polskę za... misę soczewicy, za lada kurs dolara lub funta szterlingów, a uczynią to tak samo, poprostu, jak ten niesłychany w dziejach

LIST, ZAPOWIADAJĄCY ŚMIERĆ KULTURZE I POTĘDZE NARODU FRANCUSKIEGO.

Więc „caveant consules", baczność wszyscy, którzy nie chcą poddać się w niewolę giełdzie i spekulacji.

*

Jak nam donoszą w Kopenhadze silny spadek korony duńskiej wywołał ogromną panikę.

Musiano wstrzymać notowania giełdy zbożowej.

W duńskim banku narodowym i innych bankach odbywają się konferencje nad chwyceniem się środków ochronnych przeciw dalszemu spadkowi korony duńskiej.

Koła finansowe uważają, że rząd musi wkroczyć przez zarządzenia handlowo-polityczne. Handel walutami będzie od jutra dozwolony bez ograniczeń.

Natomiast jak donoszą z N. Jorku na skutek interwencji francuskich kół finansowych zaniepokojonych dalszym silnym spadkiem franka franc. nastąpiła wreszcie we wczorajszych transakcjach zwyżka franka, który zyskał początkowo 13 punktów, niedługo jednak potem znów spadł.

Tańce jako dowód... dowód prawdy w sali sądowej.



Wydarzyło się to w ostatnich dniach w Paryżu...
Tancerka Rhana i tancerka Harry Pilcex zostali pewnego dnia wezwani do sądu jako oskarżeni o produkowanie na scenie jednego z paryskich kabaretów tańców w wysokim stopniu obrażających moralność publiczną. Tańczyli zaś scenę z „Popołudnia fauna", do którego muzykę ułożył Debussy! Wszelkie tłumaczenia oskarżonych w sądzie były bezskuteczne. Groziła im surowa kara. Nagle obrońca wpadł na pomysł oryginalny i zaproponował sędziemu, że oskarżeni zaprodukują w sali sądowej taniec na dowód, że w nim niema nic niemoralnego. Sędzia zgodził się i... w obecności licznego audytorjum odbył się ten jedyny w swoim rodzaju dowód prawdy. — Taniec był tak efektowny, że poruszył nawet kościanego sędziego, który nietylko uwolnił od kary oskarżonych, ale... wieczorem sam pomaszerował do kabaretu.

Giełda.

Kraków 24 stycznia.

Na giełdzie efektów tendencja w dalszym ciągu zniżkowa, jakkolwiek nie w tym stopniu, jak przed kilku dniami.

Na giełdzie pieniężnej tendencja mocniejsza. Transakcje ożywione.

Kraków, 24 stycznia.

Dolar	10,150.000
Frank szwajc.	—
Korona austr.	142
Korona czeska	290.000
Funt. szterl.	—
Frank franc.	—
Frank waloryzacyjny	1,900.000
Frank złoty dla kolei i poczt. do 31 bm.	1,900.000
Frank złoty dla cen tytoniu do 27 bm.	1,910.000

DEWIZY W OBROTACH HANDLOWYCH.

Czeki: Nowy Jork 10.200—10.225—10.250; kasa na jutro 10.300; Londyn 43,500; Zurych 1,765—1,760—1,780; Paryż 465.000.

Akcje. Cyfry rozumieją się w tysiącach marek polskich.

	W transakcji:
P. T. H.	2100—2250
Impeks	170
Pharma (B. Jawornicki)	2050—2150
Żegluga Polska	500
Zieleniewski	53000—53500
Parowozy	2575—2725
H. Cegielski Poznań	8050—8250
Trzebinia żelazo	4000—4200
Pocisk	4600—5000
Górka	80000—88000
Siersza	29000
Tepege	15000—16000
Polska Nafta	2600—2800
Oikos	24000
Pokucie	2100—2150
Syndykat Kuczykarski Kraków	875—850
Krakus	6600—6700
Cmielów	7300—7450
Chodorów	27000—27500
Elektrownia Siersza	1900
Zakłady przemysłowe „Ryngraf"	2000
S. W. Niemojewski	3200
Bank Przemysłowy	2550—2400
Bank Hipoteczny	3700
Powszechny Bank Kredytowy	475—550
Bank Komercjalny	625—650
Bank Zachodni	7500
A. Piasecki	4500—4700
Terepol	380—425

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno drobne 135.000; Len 4.700—5.000; Nitrat 1.600—1.700; Węglówki 220—235; Lokomotywy 8.000—8.200; Nafta Krosno 22.000; Chybie 45.000—44.000; Elektrownia na Sanie 1.000.

CENY ZŁOTA I SREBRA.

Kraków. W dniu wczorajszym płaciła P. K. K. P. za 1 gram złota czystego 6,456.000 Mkp; za 1 gram srebra 184.500 Mkp.

Za waluty złote: Dolar 9.715.000; korona austrjacka 1.968.000; marka niemiecka 2,313.000; jednostka Unji łacińskiej 1.874.000; korona skand. 2,603.000; rubel 4,998 tys.; funty angielskie 47,273.000.

Monety srebrne: Dolar 4,437.000; korona austr. 770.000; marka niemiecka 922.000; korona skand. 1,117.000; jednostka Unji łac. 770.000; rubel 3,320.000; szylling 965 tysięcy.

Warszawa, 24 stycznia.

Dolary St. Zj. . . .	9,875.000—9,850.000
Frank fran. . . .	—
Korony czeskie . .	—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Czeki: Nowy Jork 9,875—9.850; Londyn 41,850—41.750; Paryż 453.000; Wiedeń 139.75—138.75; Praga 286.750—286.250; Włochy 431.000; Belgja 409.000; Szwajcarja 1,706; Holandja 3,670—3,669; Frank złoty 1,910; Bony złote 1,400—1,500.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zamknięcie giełdy. Nowy Jork 578 i siedem ósmych; Londyn 24.50; Paryż 25.70; Wiedeń 0.81 i jedna czwarta; Praga 16.80; Włochy 25.20; Belgja 23.95; Budapeszt 205; Helsingfors 14.35; Sofja 415; Holandja 215; Christjanja 81; Kopenhaga 94 i pół; Stokholm 150 i jedna czwarta; Bukareszt 2.85 i trzy czwarte; Berlin 135; Belgrad 661 i jedna czwarta.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Tendencja początkowo słaba, przy końcu zebrania silniejsza. Notowano: Silesia 72.000; Zieleniewski 370.000; Siersza 1.250.000—1.300.000; Nafta 2.100.000; Fanto 3,450.000; Browary lwowskie 270.000; Lwów—Czerniowce 365.000.

POPRAWA KURSÓW NA GIEŁDZIE NOWOJORSKIEJ.

Nowy Jork. (Tel. w).

Po onegdajszej zniżce walut nastąpiła na wczorajszej giełdzie poprawa wszystkich kursów.

Pożyczka premjowa oparta na monopolu tytoniowym polskim

Zainteresowały się nią Włochy. — W miarę polepszenia naszych finansów dostaniemy pożyczkę obcą na lepszych warunkach.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Dowiadujemy się, że wśród ofert zagranicznych na udzielenie Polsce pożyczki wyróżnia się propozycja, planująca stworzenie pożyczki premjowej, opartej na dochodach z monopolu tytoniowego. Tą pożyczką zainteresowały się Włochy.

Prócz tego nie brakuje innych ofert na pożyczki zagraniczne dla Polski.

Rząd w zasadzie zajmuje wobec tych ofert stanowisko życzliwe, ale wyczekujące, ponieważ jest zdania, że każdy tydzień poprawy naszych finansów wpłynie automatycznie na polepszenie warunków, na jakich Polska może otrzymać pożyczkę zagraniczną.

Zerwanie paska zbożowo-mącznego.

Zniżka cen zboża i mąki.

Trwająca od kilku dni na giełdzie zbożowo-towarowej w Warszawie walka zawzięta ze strony paskarzy zbożowo-mącznych o utrzymanie wysokich cen na ziarno i jego przetwory została w dniu wczorajszym ostatecznie złamana.

Notowania giełdowe kończą się wielce wymowną notatką: „Podaż obfita, tendencja zniżkowa".

Niewątpliwie na zniżkę oddziałała akcja Głównego Urzędu Żywnościowego, który od kilku dni interwenjuje energicznie niskiemi cenami sprzedawanej przez siebie mąki żytniej. Jak się dowiadujemy, akcja ta ma być prowadzona nadal w tempie energicznem. Wobec zniżkowej tendencji cen na mąkę władze powinny zająć się rewizją cen, ustanowionych przez piekarzy na pieczywo.

W najbliższych dniach spodziewany jest dalszy spadek cen na artykuły zbożowe i mączne.

Waloryzacja dostaw rządowych

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Na ostatniem posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów uchwalona została waloryzacja opłat za dostawy rządowe. W myśl uchwały tej rachunki na wszelkie dostawy krajowe opłacane są według kursu franka złotego, przytem jeśli przedmioty dostaw wykonywane są w walucie zagranicznej, zaś wykonanie i t. p. koszty dostawy — według kursu franka złotego. Wszelkie dostawy zagraniczne pokrywane są wyłącznie w walucie zagr.

JERZY MIECZYSŁAW RYTARD.

Polowanie Bogów.

Powieść.

52)

— Zapasy dewiz i walut proszę wszystkie do mojej, prywatnej dyspozycji! — rzucił rozkazująco.

Dyrektor wytrzeszczył oczy.

— Wszystko, rozumie pan? To samo rozporządzenie wydam dziś jeszcze zarządowi folwarków!

— Więc cóż będzie z przyszłością tak świetnie idących zakładów? — mamrotał Bieńkiewicz.

— To jest najmniejsze zagadnienie, zaręczam panu, drobnostka.

Tak mówił wnuk Maksymiljana Gostarda.

Siwy, pomarszczony dyrektor trząsł się w ukrywanem oburzeniu. On był też jednym z twórców przecież.

— Przepraszam pana najuprzejmiej — wykrztusił — ale to jest niebywała naiwność, poprostu dziecinność, to, co szanowny pan mówi!

Hieronim gryzł wargi. Rosły w nim jakieś fale oszałamiające, pęd, wybuch, pogarda, bunt!

Słońce już dotykało balsamiczną tarczą kamiennego zwału domów.

Mięsista, purpurowa otchłań horyzontu kładła się poprzez niebo jaskrawą, odwieczną melodją! Głos mu się pienił, falował.

— Zburzyć te budy, spalić, zmieść z powierzchni ziemi; pogardzam waszą logiką, waszą racją i konsekwencją życia. Czy nieomylni zapchali świat temi monstrualnościami, kto może twierdzić napewno, że większość ich jest konieczna!

Nachylił się ku pomarszczonej blado-szarej twarzy zasłużonego dyrektora i jeszcze raz powtórzył.

— Zburzyćby trzeba te budy, spalić!

W tydzień potem, późnym wieczorem, gdy niebieskawość zmroku napełniała się górskim chłodem, dojeżdżał Hieronim do plebanji księdza Sylwestra.

Góry zachodziły mgłą.

Z zapartym oddechem zastukał do znajomej izby. Woźnica znosił w ciemności kufry i walizy do sieni. Stojąc na progu, słyszał miękkie stukanie kyrpców.

Ksiądz Sylwester długo i łagodnie pieścił przytuloną głowę Hieronima. Słychać było brzęk dzwonków.

Wreszcie odezwał się starzec:

— Kto jeszcze przyjedzie, Hieronimie? Zaprosiłem was na to polowanie, pamiętając o twej prośbie przed odjazdem. Będziemy polować na dziki. Akurat, tak się złożyło, że górale okoliczni prosili mię o pomoc i radę. Olbrzymie stada, które przeszły z południowej strony, niszczą im zupełnie pola. Są bezradni. Ja jeden dzierżawię tu polowania od niepamiętnych czasów i jestem dla nich wyrocznią myśliwską. Ale czuję, że będzie to moje ostatnie polowanie. Coraz gorzej się czuję.

Hieronim ze wzruszeniem przeczył w milczeniu ruchem głowy.

— Czas mi już, Hieronimie, najwyższy czas. Przykro mi tylko, że będę umierał zasmucony.

— Czem?

— Podobno widzieli mnie wtedy przy was nad jeziorkiem, gdyście leżeli nago nad brzegiem. Rozniosło się po okolicznych dworach i w związku z moim stosunkiem do górali posądzają mnie o komunizm, herezję i inne jeszcze rzeczy. Wiem, że knują i donoszą.

— Dokąd idzie ten świat? — rzucił Hieronim proste pytanie.

Milczeli.

Niebo zasiało się gwiazdami. Huczały zdala potoki górskie.

W głębokiej zadumie opowiedział księdzu o swych przeżyciach i postanowieniach.

Starzec słuchał w milczeniu.

W cichej swej prostocie zrozumiał w Hieronimie odwieczne, bezgraniczne pytanie i nadchodzące czasy odmiany.

Zaczął się następny dzień. Niebo bez chmur. W południe przyjechali wreszcie wszyscy, których oczekiwali.

Józef Sęp, Antoni Bielak, Krystyna ze starym Szymonem. Nie opuszczał jej na krok od śmierci Gostarda.

Mieli wiadomości o wielkiem poruszeniu sfer przemysłowych, które wywołało postępowanie Hieronima.

Tymczasem przez dzień cały na wielką polanę, odległą o pięć kilometrów, zwożono beczki miodu, wina, wódki.

Po wsiach okolicznych wysłańcy krążyli z dziwnemi nowinami.

Gazdowie młodzi i gazdowie siwi, poważni, odpowiedzieć kazali wielmożnemu panu Hieronimowi Gostardowi, że chociaż jest to czas zbiorów, mimo to jednak przyjdą.

Wyjechali o północy furkami.

Gałęzie smreków schylały ku nim niewidoczną puszystość. W ciszy nocnej trzymały swe ramiona w linjach łagodnych ku dołowi.

Odblask świateł szedł, jak echo, od gór w księżycu.

W balsamicznej ciszy lasu rozstawili się na skraju podłużnej, seledynowej polany.

Cicho. Tylko daleki szum gór w uszach.

Po latach niespokojnych, huraganowo-zawrotnych, jakże często powierzchownych, po wszystkich mękach, ohydnych opętaniach lądów i mórz, stoją teraz w zapatrzeniu przed jednem z odwiecznych, głębinowych okien życia, wśród nocy ziemskiej, daleko od wszystkich zdobyczy tysiącletnich.

(C. d. n.).

Sensacyjne rewelacje o próbie wywołania rozruchów w Polsce.

Przygotowania do zamachu stanu w wojsku! — Agitacja w pociągach. — Mordobicie. — Agitacja wywrotowa posłów. — Dążność do porozumienia się z komunistami!

Kraków, 23 stycznia.

Czytamy w „Kurjerze Poznańskim":

W dniu 24 bm. w Krakowie rozpocznie się proces, na który zwrócone będą oczy i uszy całej Polski. Sądzeni będą współwinni rzezi żołnierzy polskich na ulicach miasta w dniu 6 listopada ub. roku. Nie znamy szczegółów śledztwa. Dla nikogo jednak nie może ulegać wątpliwości, że zbrodniarze, którzy z okrzykami na cześć Piłsudskiego dopuszczali się w biały dzień mordu żołnierzy polskich na ulicach starego Krakowa, z tego samego bagna organizacji się wywodzą, co Bagiński i Wieczorkiewicz. Z tego samego bagna wyszła kiedyś t. zw. „milicja ludowa" za czasów Moraczewskiego, którą trzeba było corychlej wysłać na front, a która w przeważnej części zdradziła i przeszła do szeregów bolszewickich.

Chcemy użyć najłagodniejszego określenia i dlatego mówimy, że p. Piłsudski jest niebezpiecznym romantykiem obozu konspiracyjno-socjalistycznego. Jeżeli upór i doktryna nie zabiły w nim zupełnie poczucia rzeczywistości, niejedną zapewne musiał przeżyć ciężką chwilę, dowiadując się o zniszczeniu dokonywanem przez rozpętany pod jego auspicjami i według jego najlepszej wiary, ślepy żywioł.

Na dowód, jak daleko i niebezpiecznie sięgnęła robota konspiracyjno-wywrotowa w samem wojsku, używająca tak skwapliwie jego nazwiska, przytaczamy dokument, będący w naszem posiadaniu. Oto jego treść:

Województwo Krakowskie 26. 9. 1923.
Wydział prezydjalny.
L. 623. Tajne.
Do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych
w Warszawie.

W drodze ściśle poufnej doszło do wiadomości Województwa, że przy pomocy oficerów pierwszej i drugiej Brygady b. Legjonów, których oficerowie przydzieleni są do rozmaitych pułków, przygotowany jest zamach stanu. Akcją tą mają kierować: Gigul, ppłk. w Tarnowie i Zulauf, ppłk. (Dowódca 40 p. p.) we Lwowie, a pierwszym krokiem ma być wywołanie zamieszek we wojsku. Pułki ruskie mają się w danej chwili rozsypać.

Wedle tego samego źródła adjutant Marjan Zaruski donosi o wszystkiem, co się dzieje w otoczeniu Prezydenta Rzeczypospolitej, decyzja co do wybuchu miała już nastąpić — została jednak przesunięta, które to przesunięcie wytknął Piłsudski.

Kolejarze i żydzi używani są do agitacji w pociągach.

Były już projektowane zamachy na poszczególne osobistości, ale na razie zarządzono tylko czynne zniewagi, czyli tak zwane przez zamachowców „mordobicie".

W Bobowej (koło Cierkowic — własność Długoszewskich) prowadzić ma agitację wywrotową wśród chłopów dawny adjutant Wieniawa-Długoszewski, a niebawem ma tam także przybyć Jan Dąbski. Prócz tego jakiś major objeżdżać ma dwory i prowadzić szeroką agitację za obaleniem obecnego rządu.

Wyzwoleńcy na Kresach zyskują coraz więcej na siłach i w razie udania się sprawy w wojsku mają tam powstać chłopi.

Jest dążność do porozumienia się z komunistami, ci jednak nie chcą dać się wciągnąć, bo nie chcą odstąpić od swego programu. W tym kierunku na terenie Tarnowskim pracować ma major Dziadosz, będący na urlopie od kilku miesięcy.

O tem mam zaszczyt donieść Panu Ministrowi, zaznaczając, że równocześnie odpis tego sprawozdania udzielam Dowódcy Okręgu Korpusu Nr. V w Krakowie. Gałecki, wojewoda.

Czy może po tem wszystkiem ktokolwiek mieć jeszcze jakieś wątpliwości, czem byłoby pojawienie się p. Piłsudskiego na odpowiedzialnem wysoce stanowisku ministra spraw wojskowych? Człowiek, który przyczynił się w tak znacznym stopniu do wytworzenia chorej atmosfery, tej atmosfery, w której, wbrew jego woli, musiały powstawać i powstawały różne zbrodnicze tendencje, zmierzające do wyładowania niezdrowej energji, nie może więcej piastować odpowiedzialnego stanowiska członka rządu. Chociażby się zresztą oduczył pewnych rzeczy, to w każdym razie chwila obecna pod żadnym pozorem na to nie pozwala.

Odezwa Rady Ministrów do Społeczeństwa.

W pierwszych dniach lutego ustanie druk banknotów.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Prezydent ministrów Grabski wniósł na posiedzenie Rady ministrów projekt odezwy do społeczeństwa w związku z przeżywanym okresem sanacji Skarbu.

Odezwa podaje na wstępie, że cała akcja sanacyjna dobiega już końca i zapowiada na początek lutego zaprzestanie emisji banknotów na potrzeby Skarbu oraz utworzenie Banku Emisyjnego w najbliższych tygodniach. W tym momencie sanacyjnymnym rząd wzywa najszersze warstwy społeczeństwa do współpracy z rządem i lojalnego wypełniania obowiązków wobec Państwa, celem dokonania wspólnym wysiłkiem dzieła, które ma wydźwignąć Polskę z kryzysu skarbowego i gospodarczego.

Wojsko ściągać będzie podatek od opornych podatników.

Konferencja prem. Grabskiego z wojskowością.

Warszawa. (Tel. od wł. koresp.).

W dniu wczorajszym premjer Grabski odbył konferencję z przedstawicielami sztabu generalnego w sprawie ewentualnego użycia wojska przy ściąganiu podatku majątkowego.

Konferencja miała charakter informacyjny.

14 i pół milj. zł. pol. na odbudowę.

Warszawa. (AW).

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji budżetowej p. Premjer Grabski zgodził się na podniesienie kwoty, preliminowanej na odbudowę z 4 i pół na 14 i pół miljonów złotych.

Stopa dyskontowa P. K. K. P.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Jak się dowiadujemy, P. K. K. P. zamierza w dniach najbliższych podnieść stopę dyskontową dla kredytów markowych do 8 proc. w stosunku miesięcznym oraz 50 proc. prowizji od rachunkową przy padających odsetek.

Egzekucja zboża za podatek majątkowy.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.)

Władze skarbowe otrzymały instrukcje, aby wobec opieszałych płatników podatku majątkowego, posiadających zapasy zboża, przeprowadzały w bezwzględny sposób egzekucje.

Bezwzględna walka z orgją drożyzny

Warszawa. (AW).

Prezes Komitetu Ekonomicznego p. Widomski oświadczył dziennikarzom, że Rząd pójdzie z całą bezwzględnością po drodze, która prowadzi do opanowania drożyzny. Ściąganie podatku majątkowego musi przyczynić się do wykrycia zmagazynowanych towarów i zniżki cen, ponadto wprowadzony będzie w życie plan akcji gospodarczej z udziałem przedsiębiorstw i instytucji państwowych. Przewidywane są także posunięcia w dziedzinie kredytu.

Frank waloryzacyjny.

Warszawa. (AW).

Frank waloryzacyjny na dzień 31 stycznia ustalony został na 1,900.000 Mkp.

Ożywiony zakup bonów podatkowych.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Chociaż na razie znalazły się w obiegu tylko bony podatkowe w odcinkach 100 fr. zł. (odcinki mniejsze będą wykończone za kilka dni) w kasach skarbowych, jak i w kasie P. K. K. P. panuje ożywiony ruch nabywczy. Wszystkie banki zaopatrują się w bony dla dogodności swej klienteli a zwłaszcza z przezorności.

Bony podatkowe — jak się dowiadujemy — zaczynają być przyjmowane przez kupców, jako należność gotówkowa za towary, banki zaś zaczęły wydawać pożyczki w bonach.

Pomyślny ten objaw odciąży znacznie markowy rynek pieniężny i zapobiegnie dającemu się odczuwać brakowi gotówki.

Z sejmowej Komisji prawniczej.

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

Wczoraj odbyły się obrady sejmowej Komisji prawniczej. Na porządku dziennym było trzecie czytanie ustawy o ochronie lokatorów. Referował wicemarszałek p. Zygm. Seyda.

Podrożenie gazet w Warszawie.

Warszawa. (AW).

Wczoraj Związek wydawców codziennych uchwalił podwyższenie ceny pojedyńczego egzemplarza dziennika na 250.000 marek. Jednakowoż nie wszystkie dzienniki zastosowały się do tej uchwały.

Rząd kupił fabrykę papierosów Patria.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.)

Dnia 21 bm. odbyło się w Poznaniu nadzwyczajne zebranie akcjonarjuszów fabryki papierosów „Patria", które zatwierdziło całkowitą sprzedaż majątku tej spółki, państwowemu monopolowi tytoniowemu. Akcjonarjusze otrzymali 4 i pół franka szwajc. za 1 akcję 1000-markową. Objęcie fabryki „Patria" przez monopol tytoniowy nastąpiło dnia 22 bm. Od tej daty fabryka prowadzona jest przez Państwo. Należy ona pod względem zaopatrzenia w maszyny do największych fabryk w Polsce i może wyprodukować dziennie 18 miljardów papierosów.

Druga zaliczka na podatek majątkowy.

Warszawa. (AW.).

W „Monitorze" ogłoszono rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o poborze drugiej zaliczki na poczet podatku majątkowego.

Trocki internowany w Moskwie.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Do Warszawy donoszą z Moskwy:

Wobec śmierci Lenina powszechna uwaga skupia się nad osobą Bronsteina-Trockiego. W oficjalnych kołach sowieckich przyznają, że jakkolwiek lekarze polecili Trockiemu zmianę klimatu, znajduje się on jeszcze w Moskwie. Utrzymują się pogłoski, że koledzy Trockiego, nie chcą go stracić z oczu i trzymają go pod czujną kontrolą w jego mieszkaniu, tak że można go uważać faktycznie za internowanego.

Zapewnienia władz sowieckich, że po ostatnich sporach w łonie partji wyszła ona jeszcze bardziej skonsolidowana, przyjmowane są sceptycznie. Ogólnie przypuszczają, że śmierć Lenina przyczyni się do dalszego rozkładu partji, który jest tylko kwestją czasu.

Proroctwa badaczy Pisma świętego.

Koniec świata! — Koniec panowania „pogan“. — Głód, mór, trzęsienia ziemi. — Zmartwychwstanie nieboszczyków. — Złe demony. — Liga Narodów. — Powracająca młodość. — Chaos.

Kraków, 23 stycznia.

Sekta „badaczy Pisma św.“ nie wiadomo w czyim i jakim interesie i celu rozsiewa po całej Polsce masowo swe wydawnictwa, mające na celu szerzenie zasad swych i przekonywanie ludzi. Książki te są pisane przeważnie **bardzo chaotycznie** i polegają na bardzo dwuznacznych podstawach. Za argumenty służy **interpretacja na różny sposób ustępów Pisma św.** — wedle potrzeby raz symbolicznie, innym znów razem realnie.

Np. zapanowanie Królestwa Bożego interpretują w ten sposób, że królestwo to dla wiernych zapanuje nie po śmierci w niebie, **ale już tu na ziemi,** co usiłują wytłómaczyć badacze w książce wydanej w Ameryce pt. „Miljony ludzi z obecnie żyjących nigdy nie umrą“.

Inne znów, zupełnie jasne ustępy, uważają jako symbole, nie mówiąc wcale, dlaczego czynią takie różnice i dlaczego interpretują Pismo **tak jak im w danym wypadku potrzeba.**

Spotykamy się więc m. in. z takiemi proroctwami i naukami:

Czasy panowania „pogan“ skończyły się w jesieni 1914 roku. Od tego czasu każdy naród na świecie zaczął tracić siłę w myśl słów Pana Jezusa: „Powstanie naród przeciw narodowi. I będą głody, mory, trzęsienia ziemi miejscami. Wszystko to jest początkiem boleści“. Mat. 20 : 7, 8. Wedle badaczy oznacza to wojnę światową (dlaczego nie np. wojny napoleońskie, ówczesne przewroty i ówczesną wojnę światową?) Badacze twierdzą, że w myśl tego proroctwa jest obecnie głód, mór, trzęsienie ziemi, które jednak oznaczają wedle ich gołosłownego twierdzenia rewolucje (głód i tym podobne klęski były jednak następstwem każdej wielkiej wojny w dziejach świata). Wszystko to ma oznaczać proces usuwania starego systemu, poczem nastąpi panowanie Mesjasza.

Badacze twierdzą, że w r. 1878 zaczęła łaska Boska wracać do żydów, a ściślej z chwilą przegranej Turcji i pokoju w San Stefano. Wtedy to żyd Lord Beaconsfield został premjerem Anglji i zademonstrował flotą siłę Anglji wobec Rosji. Na kongresie w Berlinie w r. 1878 Beaconsfield zmusił Rosję do znacznego zmodyfikowania traktatu. Turcja otrzymała wolność i stała się niepodległem państwem, ale pod jednym warunkiem, że nada religijne i świeckie prawa żydom. Rzeczywiste nazwisko Lorda Beaconsfielda miało brzmieć: D'Izraeli. Dowód w tym „powrocie łaski“, że żydzi nie mieli być zniszczeni.

Dalszym jej objawem ma być, wedle „badaczy“, **sjonizm,** datujący się od Teodora Herzla. Sjonizm wedle ich proroctw **„ma zajść daleko“,** a dowodem jest coraz liczniejsze zaludnianie się Palestyny. Na tem tle restytucji łaski dla potomków Abrahama, Izraela i Jakóba ma dokonać się przewrót i Objawienie Pana na świecie, który widziany będzie tak dokładnie, jak ukazał się uczniom swoim w wigilję swego Zmartwychwstania. Obecną erę przełomu i rozpoczęcie się jej w r. 1914 przepowiedział badacz pisma pastor Russel już podobno przed 40 laty.

Wedle badaczy **przyczyną niepokojów obecnych jest wzmożone pojawianie się demonów złych, strąconych z nieba aniołów, którzy zgrzeszyli.** Te demony w ciele ludzkiem, komunikują się po swej śmierci z żyjącymi ludźmi za pośrednictwem... medjów. Z tą ofenzywą zatem demonów łączy się wzmożony w okresie wojny medjumizm. Demony dążyły do przewrotu. Car rosyjski komunikował się przez medja z demonami. Cesarz Wilhelm twierdził, że ma „wewnętrzne ucho“ i słyszał „głosy z tamtego świata“. Za poduszczeniem więc złych demonów wybuchła wielka wojna.

Badacze Pisma św. usiłują ustępy Pisma odnieść nawet do... Ligi Narodów, której posłanie przewidziało rzekomo Pismo święte (ileż podobnych związków narodów, konferencji, trybunałów międzynarodowych zna historja, a mimo to niema o nich wzmianki w Pismie św.). Wedle Pisma św. zatem Liga Narodów zawiedzie i upadnie w myśl słów: „Zbierajcie się narody, wszakże potłumione będziecie. Wnijdźcie w radę, a będzie rozerwana. Namówcie się, a nie ostoi się“. Iz. 8 : 9, 10.

Po rewolucjach, głodzie i t. p. nieszczęściach na stąpi — wedle opinji „badaczy“ — zupełna anarchja i niszczące zaburzenia. Pewne klasy spowodują niesłychane cierpienia i boleści. Masy ludzi wołać będą: **Dajcie nam mądrego władcę!** Dajcie nam życie miast cierpień i śmierci. W jesieni 1925 roku ma nastąpić zupełny przełom i zmartwychwstanie Abrahama, Izaaka, Jakóba i in. proroków star. Zakonu, oraz odbudowa świata. Wielu ludziom starym przepowiadają tu badacze Pisma św. odzyskanie młodości fizycznej. Jest to niesłychanie naiwna interpretacja Pisma św., religja katolicka bowiem w słowach „odzyskanie młodości“ i „wieczne życie“ widzi zbawienie wieczne i osiągnięcie przez wiernych nieba. „Badacze“ twierdzą natomiast, że starcy zgrzybiali odzyskają tu na ziemi pełną władzę ciała i umysłu i żyć będą wiecznie. **Człowiek mający 70 lat zostanie stopniowo przywrócony do stanu zdrowia fizycznego. Bóg nauczy go, jak ma jeść, co pić oraz zwyczajów życiowych. Wszyscy zmarli zostaną obudzeni i mieć będą możność życia.**

Jak widać z tego proroctwa „badaczy“ są niesłychanie „pocieszające“ dla zgnębionych dewaluacją i drożyzną ludzi. Zwłaszcza obiecanka wiecznego życia na tym padole łez jest niebywale radosna. Amerykańska „wiara“ jest jednak zbyt płytka i naiwna w sobie, by mogła wzbudzić choć cień zaufania nawet wśród ludzi mniej wykształconych, chyba, że omamić dadzą się obietnicą wiecznego nieumierania ludzie zupełnie prości i zacofani. Gorsze i mniej pocieszające, a idące na lep zbrodniczych instynktów są **proroctwa o nastaniu zupełnej anarchji i rewolucji,** dzięki którym różni burzyciele spokoju i bandyci polityczni mogą uważać swą rolę wprost za posłannictwo **„boskie“.**

Poznanie tych wszystkich „proroctw“ i praktyk sekty „badaczy“ jest ciekawym materjałem dla czytelnika inteligentnego, który widzi z tego, jak przeróżne bajeczki zaprzątają niektórym ich bliźnim głowy — gwoli rozweselenia drugich śmiertelników, a ku utrapieniu cierpliwego papieru zużywanego na „propagandę“. **Ani dla religji katolickiej, ani dla narodu polskiego — nie są to nowe „wiary“ groźne,** chociaż nie od rzeczy jest zapoznanie się z niemi... Przetrwaliśmy tyle wieków wierni swym hasłom i ideałom, więc nie zmogą nas nawet... amerykańskie międzynarodowe sekty.

Uruchomienia pociągów na linji Iwanie Puste—Teresin.

Lwów. (Tel wł. „Gońca Krak.“).

W okręgu dyrekcji kolejowej stanisławowskiej z dniem wczorajszym po usunięciu zasp śnieżnych został podjęty ruch pociągów na linji Iwanie Puste-Teresin.

Placówka polska w Kopenhadze.

Warszawa (Tel. od wł. kor.)

Dowiadujemy się, że konsul generalny w Paryżu p. **Chełmicki** nie obejmie placówki polskiej w Kopenhadze. Na to stanowisko w charakterze charge d'affaires desygnowany jest radca legacyjny poselstwa w Berlinie, p. **Fryderyk Pappe.**

Z CAŁEJ POLSKI.

Doniosła uchwała walnego zgrom: Syndykatu dziennikarzy pols. w Warszawie. — Słabe rezultaty ostatniego warszawskiego Tygodnia Akademickiego. — Robotnicy łódzcy przeciw waloryzacji zarobków. — Powrót t. zw. galicyjsko-ukraińskiej emigracji do kraju. — Tydzień Obrony Kresów Zachodnich. — Komorne nie podlega waloryzacji.

Ubiegłej niedzieli odbyło się **walne zebranie Syndykatu Dziennikarzy pols. w Warszawie.** Na prezesa Syndykatu wybrano p. Zdz. **Dębickiego** większością 43 głosów prawicy przeciwko 39 głosom lewicy, oddanych na dotychczasowego prezesa, posła **Dąbskiego.** W sprawie wiceprezesów również nie doszło do kompromisu, wobec czego zgromadzenie zostało odroczone do przyszłej niedzieli.

Przez aklamację została przyjęta uchwała następująca, posiadająca doniosłe znaczenie wobec mizernego wogóle, a niekiedy wprost śmiesznie małego uposażenia dziennikarzy polskich:

„Wobec wywołanego przesileniem walutowem **obniżenia płac stałych i honorarjów wierszowych w zawodzie dziennikarskim,** Walne Zgromadzenie Syndykatu Dzien. Warsz. poleca Zarządowi bezzwłoczne wdrożenie kroków, mających na celu **dokonanie regulacji poborów, któraby odpowiadała wzrostowi kosztów utrzymania oraz stanowisku społecznemu dziennikarstwa.**

Waloryzację płac obecnych bez uwzględnienia tych warunków i bez uwzględnienia dalszego wzrostu drożyzny W. Zgr. uważa za sprzeczną z materjalnem uposażeniem dziennikarzy“.

*

Z Warszawy donoszą, że **rezultaty Tygodnia Akademickiego,** urządzonego w październiku ub. r. poniekąd zawiodły.

Zbiórka na rzecz tego Tygodnia przyniosła około 40.000 zł. polskich a w tem Warszawa złożyła 28.000. Przedewszystkiem nie dopisała stolica, która podczas pierwszego Tygodnia Akadem. w r. 1922 dała około 100.000 zł. p. a w ub. r. cośkolwiek więcej nad czwartą część tej kwoty. Przyczyniły się głównie do tego: słabe zainteresowanie ze strony społeczeństwa losem akademika oraz fatalnie wybrany czas na Tydzień Akademicki (wybuch w Cytadeli).

*

Z Łodzi donoszą o fakcie, zapewne odosobnionym na całym terenie Polski.

Mianowicie tamtejsze **związki zawodowe robotników wypowiedzieć się miały przeciw waloryzacji zarobków,** a to z tego powodu, że drożyzna przekroczyła przedwojenny parytet złota.

Gdyby wiadomość ta okazała się prawdziwą, to należałoby upatrywać w opornem stanowisku robotników łódzkich machinacje komunistów, którym nie na rękę jest polepszenie się stosunku między robotnikami a pracodawcami, jakie nastąpićby musiało skutkiem waloryzacji zarobków.

*

Pisma lwowskie zaznaczają, że ostatnimi czasy coraz uporczywiej pojawiają się słuchy o **zamierzonym powrocie emigracji ukraińskiej do kraju,** a rozsiewane rozmyślnie przez zainteresowanych idą z ust do ust bez krytycznej oceny.

Trzeba albowiem stwierdzić, że t. zw. **galicyjsko-ukraińska emigracja polityczna w całości już wróciła do kraju,** bądź jawnie, bądź też tajnemi ścieżkami. Jawnie wróciło wielu zwolenników Petruszewycza za pozwoleniem władz polskich. W ten sposób powrócił np. b. szef ukr. sztabu gen. radca sądowy Rożankowski i został z powrotem przyjęty do służby we Lwowie. Powrócił b. „ambasador“ Petruszewycza w Londynie, dr. Oleśnicki i prowadzi kancelarję adwokacką we Lwowie.

Drogą tajną i bez pozwolenia władz powróciło wielu b. oficerów ukraińskich, którzy chyłkiem przechodzą czesko-polską granicę w Karpatach. Z początku ukrywa się taki emigrant u krewnych czy znajomych, potem zaczyna się pokazywać ludziom na oczy, a w końcu wnosi podanie o posadę rządową i otrzymuje ją zazwyczaj (sic!).

Boją się powracać tylko ci, **którzy mają** jawne mordy i grabież na sumieniu.

*

Z Katowic donoszą, że zakończył się urządzony w Wojew. Śląskiem **Tydzień Obrony Kresów Zachodnich,** zorganizowany przez Tow. Obr. Kr. Zach. Celem Tygodnia Obrony Kresów Zachodnich było zebranie drogą kwesty i ofiar dobrowolnych sum, potrzebnych **do walki z zachłannością niemiecką, walki kulturalnej i oświatowej.**

Składki wpływały bardzo licznie i niewątpliwie zbierze się pokaźną sumę na cel powyższy. Potrzeby walki obronnej na kresach zachodnich Rzeczypospolitej, zwłaszcza na G. Śląsku, niema potrzeby udowadniać, gdyż uzna ją każdy, jeśli uwzględni położenie geograficzne G. Śląska, jego pod względem narodowościowym mieszaną ludność, skutki germanizatorskiej roboty dawniejszych rządów pruskich i aspiracje niemieckie na przyszłość.

*

Wobec zdarzających się tu i owdzie wypadków **podnoszenia komornego wedle systemu waloryzacyjnego** pojawiło się następujące oficjalne rozporządzenie.

Dotychczasowa ustawa o ochronie lokatorów z 4 grudnia 1920 r. obowiązuje bez zmiany, dopóki nowe prawo w tym przedmiocie nie będzie uchwalone i ogłoszone. Wszelkie projektowane czy to w przedłożeniu rządowem, czy to w uchwałach komisji sejmowej nowe stawki komorniane nie mają na razie żadnego znaczenia ani mocy obowiązującej, dopóki w formie nowej ustawy nie będą ogłoszone. Żądanie i pobieranie wyższego komornego, jakoteż wywieranie jakiegokolwiek przymusu na najemców celem skłonienia ich do płacenia wyższego komornego ulega w myśl **art. 23 ustawy o ochronie lokatorów ukaraniu.**

Z tragedji życia codziennego.

Rozprawa sądowa, jakich wiele codziennie w Polsce.

Kraków, w styczniu.

Sędzia odczytuje akt oskarżenia:

Marja Srebrzyńska oskarża męża swego, że ten ją bije, że bije ją niemiłosiernie nietylko rękoma, lecz wszystkiem co mu się pod rękę nawinie, że kilka razy zamierzał się siekierą, że przykładał jej rewolwer do skroni. Marja Srebrzyńska żyła w obawie o swe życie, znosząc od męża razy. Żyła bez jedynego dobrego słowa.

Srebrzyński znęcał się wprost nad małym chłopczykiem, dzieckiem swem. Blada buzia chłopca zdaje się mówić o nieprzespanych nocach, o chwilach pełnych grozy, gdy ojciec chwytał dziecko za nogi, by, jak głosi akt oskarżenia, uderzyć malcem o ścianę.

Dzieciństwo, złote dzieciństwo, bodaj najbardziej niewesołe i nieanielskie ma jednak swoje prawa i stosuje wobec wszystkich dzieci bez wyjątku: wobec tych z pałaców i tych z rudery przymus beztroski, przymus szybkiego porzucenia łez na korzyść długotrwałego śmiechu.

To też malec śmieje się i biega drobnymi kroczkami po sali.

Słuchacz oskarżenia, widząc tych małżonków przed sądem, słysząc, jak wobec niego i tylu innych obcych, sąd rozwija i na światło dzienne wynosi bóle i upokorzenia bitej kobiety, czuje w pierwszej chwili wstyd za tego maltretującego kobietę mężczyznę.

Ale przychodzą refleksje... I on ma pewnie swój krzyż i jego żal, skoro tak daleko zaszedł, że znęcał się nad żoną: żal życia tych dwojga ludzi, co ich los na skraj niedoli i beznadziei przywiódł.

Słuchacz czuje się niepowołanym do wglądania w te mroki najgłębsze cudzego życia. — Widzi przed sobą nieszczęście i czuje tylko współczucie dla tych upokorzonych i uniżonych ludzi.

Równe dla obojga, bo kto tam wie, kto winien? Niedobrane charaktery: prosta, nieokrzesana natura danego mężczyzny...

Sędzia sam stwierdza, że to nie rzecz sądu godzić małżonków. — Apeluje do ich uczuć i proponuje zgodę:

— Niech pan przeprosi żonę...

Kobieta ze spazmem w głosie prosi o zgodę i skargę swą oddala...

Cisza zalega na sali...

Oto przed nami zachodzi prawdziwa, a nie przez artystów grana walka dwu serc, dwóch dusz, kiedyś, napewno sobie bliskich i drogich. Dziś są w separacji, on nie „zna tej pani" — jak mówi i walczy ze sobą, czy ją przeprosić.

Ciszę na sali, która trwa długą chwilę, przerwie tylko czasem łkanie kilku kobiet z publiczności.

Płaczą one nie nad Srebrzyńską. Płaczą, że życie takie gorzkie i smutne, bo męża na żonę nasyła i płaczą, że życie takie piękne, bo można przebaczać...

Mąż całuje żonę w rękę...

Sędzia szybko powraca do tonu formalnego, by zatarł się ślad głębokich przeżyć wewnętrznych w tym przybytku bezwzględnej i suchej najczęściej sprawiedliwości. Trudno, takim sąd być musi.

Strony się pogodziły. Skarga umorzona.

Sprawa skończona.

Srebrzyńscy dostali niedawno separację. Srebrzyńska dodaje sędziemu, że jest bez środków, że ją mąż wyrzuca co wieczór z domu.

Pensje dla kawalerów Virtuti Militari.

Warszawa. (Tel. wł. „Gońca Krak".).

Prace kapituły orderu Virtuti Militari w sprawie uposażenia, przyznanego kawalerom V. M. dobiegają końca.

Odznaczonych ogółem jest **ośm tysięcy osób, którym w myśl odnośnej ustawy należy się uposażenie**, na wypłatę którego czekają odznaczeni **od r. 1920.**

Nowi gospodarze gmachów reprezentacyjn.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Na mocy uchwały Rady Ministrów zlikwidowano Zarząd Gmachów Reprezentacyjnych, zaś Min. Robót Publicznych przekazało Zamek Królewski w Warszawie, Łazienki, Belweder, Spałę, Zamek poznański, pałac w Racocie i w Wilnie cywilnej kancelarji Prezydenta Rzplitej.

Nadzór nad Wawelem, zbiorami artystycznymi i historycznymi wraz z dyrekcją zbiorów państwowych przejęło Min. Oświaty.

Jak politykuje prowincja?

Wiec Piastowców. — Stanowisko narodowe i państwowe wiecujących. — Sprawy skarbowe.

Jarosław, 22 stycznia.

Sensacją ostatniego tygodnia były dwa wiece polityczne. Pierwszy odbył się w piątek 18 bm. w sali ratuszowej; posłowie Gruszka i Pieniążek z klubu Piastowców składali sprawozdanie poselskie. Wybitnie państwowe i narodowe stanowisko, na jakiem stoją obaj posłowie, uraziło głośnego już jako warchoła posła Plutę, który usiłował zebranie zamącić. Nie udało mu się jednak z powodu, że włościanie-wyborcy uznają w p. Plucie już **nie posła swojego, ale tylko zdrajcę**; rozprawili się więc z nim krótko, wyrzuciwszy go „na pysk" — jak się tu po kawiarniach opowiada — ze sali..

W niedzielę 20 bm. przyjechał do Jarosławia na wiec poselski b. minister skarbu pos. **Kucharski** i tutejszy poseł **Ostrowski.** Wielka sala Sokoła, loże, galerja, wszystkie przyległe kurytarze zapełniły się już na długi czas przed oznaczoną godziną dwunastą. Choć był to wiec Związku ludowo-narodowego, przybyły wszystkie warstwy społeczne, wszystkie stronnictwa z miasta i powiatu, aby z ust najbardziej kompetentnych dowiedzieć się o rzeczywistym stanie finansowym i gospodarczym państwa i skarbu. Nadzieje nie zawiodły. P. Kucharski mówił dwie i pół godziny. I przez cały ten czas wszyscy wsłuchani byli w słowa proste, jasne, przekonywujące nawet najbardziej zwątpiałych.

Wielkiego dzieła naprawy skarbu, wielkiego zwycięstwa nad sobą samym dokonał naród pod rządami półrocznemi większości polskiej, w której b. minister walczył w pierwszym szeregu. Rząd wprawdzie upadł, ale zwycięstwo zostało przygotowane i zapewnione. Naród cały musi obecnemu rządowi nie tylko nie przeszkadzać w wyzyskaniu zwycięstwa, ale karnie dopomódz.

Nawiązując do ostatnich słów, drugi mowca poseł **Ostrowski**, wykazał, że niebezpieczeństwo grozi Polsce na razie nie od nieprzyjaciół zewnętrznych, którzy są jeszcze bezsilni, ale od tych wywrotowych czynników wewnątrz państwa, które za pieniądze bolszewickie lub międzynarodowe, jako sojusznicy naszych wrogów, wiodą bałamucone masy robotników do strajków, organizują rzezie ułanów w dniu 6 listopada, obalają rząd narodowy — byle tylko nie dopuścić, by Polska stanęła wreszcie silnie na nogach. Te wrogie działania nie prędko jeszcze ustaną, i dlatego naród, który już poznał tajne sprężyny wrogów, przeciwstawić im musi odpór tem silniejszy, im bliżej zwycięstwa stoi.

Wrażenie, jakie wywarły zwłaszcza wywody posła Kucharskiego, było ogromne. Wszelkie wątpliwości walutowe, finansowe, wątpliwości i niedowierzania o złotym polskim, o Banku Emisyjnym zostały rozwiane. „Nareszcie już wiemy" — powtarza jeden, drugi i dziesiąty, z otuchą patrząc w tę niedaleką już, a jaśniejszą przyszłość.

Dyskusja, która przeciągnęła wiec do godziny 4, umocniła nadzieje i streściła się w następujących rezolucjach:

Zebrani na wiecu publicznym w Sokole w Jarosławiu w dniu 20 bm. uchwalają:

1) Wyrazić hołd i uznanie byłemu rządowi za dotychczasową działalność w kierunku uzdrowienia skarbu państwa.

2) Wyrażają przekonanie, że rząd obecny na tej drodze nie ustanie i dzieła rozpoczętego dokona i zapewniają go o pomocy ze strony społeczeństwa.

3) Wyrażają przekonanie, że i nadal tylko rząd polski, oparty na większości polskiej, może rządzić w Polsce.

4) Wyrażają życzenie zaniechania szkodliwych Państwu walk partyjnych zarówno w Sejmie jak w kraju.

5) Wyrażają wdzięczność i podziękowanie obu posłom Związku lud.-narodowego za rzetelne i objektywne sprawozdanie, jakie złożyli społeczeństwu jarosławskiemu na zebraniu dzisiejszem.

DR. JÓZEF FLACH.

Zwężone widnokręgi.

W ostatnim (3-cim) zeszycie „Tygodnika Ilustrowanego" wybitny poeta i publicysta p. Z. Dębicki skarży się na „zwężone" w obecnych czasach „widnokręgi" inteligencji polskiej, która „chełpiła się do niedawna tem, że w porównaniu z wyspecjalizowaną inteligencją innych narodów posiada daleko szersze widnokręgi i zainteresowania". Z dalszej argumentacji wynika, że autorowi chodzi przedewszystkiem o naszą nieznajomość spraw **obcych.** Tak np. „nie idąc daleko", jak się zastrzega p. Dębicki, pyta: „Jaki jest stan naszej wiedzy o Turcji współczesnej... Kto z nas był w tej Turcji, kto zna język turecki ?"

Ponieważ p. Dębicki jest w swych skargach na „zwężone widnokręgi inteligencji" i w argumentach, mających tę tezę udowodnić, przedstawicielem wielu współczesnych Polaków, podobnie piszących i — mówiących, nie z ducha przekory, ale jako publicysta, równie jak p. Dębicki, pragnący (obaj może w swej megalomanji) wskazywać społeczeństwu, jakiemi drogami ma chadzać, a z jakich zawrócić, pozwolę sobie z redaktorem „Tygodnika Ilustrowanego" polemizować. Zacznę od szczegółów, by dopiero przy końcu tezie p. Dębickiego przeciwstawić swoją własną.

Oto, co pisze warszawski publicysta:

„Poważniejsze wydawnictwa (niemal wszystkie miesięczniki i tygodniki polskie) przestały wychodzić, albo obniżyły swój poziom. Nie jesteśmy informowani ani o ruchu naukowym, ani o ruchu artystycznym i literackim nawet Francji i Anglji". Z całym respektem dla p. Dębickiego trzeba stwierdzić, że — wyjąwszy ruch naukowy, o czem będzie niżej — każde słowo tej charakterystyki jest albo przesadne albo nawet wprost niezgodne z rzeczywistym stanem rzeczy. A więc najprzód miesięczniki (ogólno kulturalne, nie fachowe, naukowe): w chwili wybuchu wojny było ich wszystkiego trzy: „Przegląd powszechny" i „Krytyka" w Krakowie („Przegląd polski" upadł przed wojną i niezależnie od niej) i „Bibljoteka warszawska". Dzisiaj jest ich także trzy: pierwszy się utrzymał, drugi i trzeci zastąpił „Przegląd współczesny" i „warszawski". Z tygodnikami tak samo jesteśmy na „parytecie" przedwojennym ilościowo. Czy jakościowo jest gorzej? Nie sądzę (tu ani p. Dębicki ani ja dowodu przedstawić oczywiście nie możemy). Nie odpowiada rzeczywistości zdanie, jakobyśmy nie byli informowani o ruchu artystycznym i literackim nawet Francji i Anglji. Przeciwnie, pisma podają o tem teraz co najmniej tyle informacji co przed wojną. W pewnych dziedzinach np. w teatrze informacja taka jest nawet i obszerniejsza i szybsza, obcych nowości jest teraz w polskich teatrach znacznie więcej i są to istotnie „nowości", czasem aż zapospiesznie z zagranicy brane. Podobnie jest i z literaturą książkową: nasz dzisiejszy rynek księgarski jest wprost zalany przekładami z literatury obcej, jeżeli więc p. Dębicki dalej skarży się, że „czytamy coraz mniej książek w językach obcych", to co najwięcej ma rację, o ile chodzi o oryginały, co do przekładów z obcych języków rzecz ma się djametralnie przeciwnie. W tem wszystkiem nie może więc być wogóle mowy o jakiemkolwiek powojennem „zwężeniu horyzontów". Tylko w jednym szczególe jest ono istotnie: w zaniechaniu podróży zagranicę (chociaż niekoniecznie do... Turcji). Tak, ale to do aktualnych problemów publicystyki polskiej niestety nie należy.

A jednak mimo wszystko jest rzeczywiście „zwężenie horyzontów" w dzisiejszej Polsce. Tylko nie tam, gdzie się go p. Dębicki dopatrywa.

Popełnia on zwykłą u nas omyłkę, że „inteligencji", jako masy konsumentów kultury, nie odróżnia od nielicznej rzeszy twórców tej kultury. Ci ostatni, tak, oni (artyści, literaci, politycy, dyplomaci itd.) horyzonty swoje istotnie zwęzili, a raczej nie rozszerzyli ich należycie, i to jest źle, to stanowi naszą zaściankowość. Ale masa inteligencji jest u nas poza sferą postulatów p. Dębickiego. On sam zauważa, że przed wojną miała ona szersze horyzonty, niż np. angielska, francuska itd. No, jeśli tak, to chyba nie będzie tak źle, jeśli ona „zwęzi" swe horyzonty do normy zachodniej. W narodzie analfabetów chcieć mieć masę inteligencji inteligentniejszą od francuskiej, to także swego rodzaju megalomanja. Niech raczej szerokie rzesze inteligencji rozglądną się więcej po Polsce, niż po świecie całym. Pókiśmy nie byli państwem i swego domu nie posiadali, byle cudzy dom nam imponował, narodom z państwem jak już dawniej Francuzom czy Anglikom, a nam teraz, potrzebna jest przedewszystkiem znajomość własnego domu. Niech jeden uczony czy polityk jedzie do Turcji, ale rzesza inteligencji np. krakowskiej niech jeździ raczej do Wilna, którego nie zna. Uniwersalność horyzontu to rzecz nie inteligencji całej, ale raczej nielicznych jej szczytowych jednostek. Ale o tem innym razem.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Czwartek: „Sen nocy letniej“.
Piątek popoł.: „Kaligula“ (szkolne); — wieczorem: „Carewicz Aleksy“.
Sobota: „Ptak“. (Premjera).

REPERTUAR OPERETKI.

Czwartek: „Krowoderskie zuchy“.
Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: „Katja tancerka“.
Niedziela popoł.: „Krowoderskie zuchy“.

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Czwartek: „Noc Sabatu“.
Piątek: „Prawda w winie“ (premjera).
Sobota popoł.: „Noc Sabatu“ — wieczorem: „Prawda w winie“.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH.

Nowości: Zręczny muszkieter; w gł. roli Maks Linder; nadzwyczaj wesoła komedja.
Promień: Walka o Rzym; historyczny dramat włoski.
Reduta: Piętno Kaina; wspaniały dramat awanturniczy.
Uciecha: Dolina szczęścia; wspaniały film z niezrównaną Lilianą Gish w głównej roli.
Wanda: Ich troje; znakomity dramat z życia władców morza w 7 aktach.
Warszawa: Apasz i ulicznica; pikantny film z Conradem Veidtem w gł. roli.
Zachęta: Piotr Wielki; wspaniały film historyczny realizacji Buchowieckiego.

ODROCZENIE TERMINU PRZYJAZDU KOMISJI SEJMOWEJ DO KRAKOWA.

Jak wiadomo, w dniu onegdajszym miała zjechać do Krakowa komisja sejmowa w sprawie zajść w dniu 6 listopada ub. r.

Komisja ta jednak nie zjechała, albowiem termin przyjazdu został przełożony na dzień 28 bm.

WYPŁATA POBORÓW LUTOWYCH W DNIU 26 B. M.

Jak się dowiadujemy, ministerstwo skarbu skłonne jest wobec wzrastającej drożyzny zezwolić na wypłatę pracownikom państwowym **części poborów lutowych już w dniu 26 bm.**

UTWORZENIE KOMISJI KONTROLNYCH PRZY URZĘDZIE DO ZWALCZANIA LICHWY.

Jak słychać, utworzony niedawno w Krakowie urząd do zwalczania lichwy i spekulacji przy Ekspozyturze Urzędu Śledczego „pod Telegrafem“ ma być w najbliższym czasie znacznie rozszerzony. Utworzone zostaną oddzielne komisje kontrolne, które łącznie z organami lotnej brygady wywozowej P. P. będą przeprowadzać rewizje za magazynowanymi towarami. Podobne komisje mają być również utworzone na prowincjach przy współdziałaniu organów starostwa i policji. Kierownikiem urzędu dla zwalczania lichwy w Krakowie został mianowany komisarz Romański z Kielc.

POSTĘPY W SPISIE LUDNOŚCI W SPRAWIE PODATKU MAJĄTKOWEGO.

Spis ludności m. Krakowa celem rejestracji podatników, obowiązanych do zapłaty podatku majątkowego, objął już wszystkie dzielnice miasta. Obecnie urzęduje z górą 150-ciu komisarzy spisowych, a liczba ta ma być w najbliższym czasie zwiększoną do 200. Podatnicy, którym doręczone zostały formularze spisowe, składają fasje w odnośnych urzędach statystycznych, gdzie panuje silny ruch. Termin zgłaszania fasji upływa 31 bm., późniejsze zaś zgłoszenia, uważane jako zwłoka, karane będą grzywną do 2 miljardów marek. Osoby, które dotąd nie otrzymały formularzy spisowych, winny zgłosić się do biura pałacu Larischa, gdzie otrzymają żądane formularze.

I. KADENCJA SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH w tut. sądzie okr. karnym rozpocznie się rozprawą w dniu 11 lutego 1924.

W SPRAWIE OBSADZENIA NACZELNYCH STANOWISK W DYR. KOLEJOWEJ. Z dniem 1 bm. zostało przeniesionych w stan spoczynku szereg naczelników wydziałów w dyrekcji kolejowej w Krakowie. Opróżnionych stanowisk dotychczas nie obsadzono, lecz kierownictwo tych wydziałów powierzono do prowizorycznego prowadzenia najstarszym rangą urzędnikom. Podobny proceder odbija się bardzo szkodliwie na toku urzędowania i M. K. Ż. winno stanowiska te jak najszybciej definitywnie obsadzić.

OPRÓŻNIENIE WIEŻY RATUSZOWEJ. Zarząd Museum Narodowego w Krakowie przystąpił w tych dniach do opróżnienia wieży ratuszowej na cele urządzenia w niej wystaw Muzeum Narodowego. Sala na I piętrze została już zaadoptowana. Obecnie usuwa się ławy targowe i pracównie chemika z sali pastelowej. Po wyrestaurowaniu tej salki zarząd Muzeum przystąpi do urządzenia tam wystawy.

O NALEŻYTE FUNKCJONOWANIE PKO. Na onegdajszem posiedzeniu Izby handlowej i przem. radca Anczyc poruszył sprawę zbyt długiego przetrzymywania przez PKO. w Warszawie przekazywanych kwot i zwlekania z wypłatami. Istotnie sprawa ta dotkliwie daje się we znaki przedsiębiorstwom krakowskim. Jest jednak nadzieja, iż z chwilą otwarcia oddziału PKO. w Krakowie stosunki te się poprawią.

Tragiczny wypadek, czy samobójstwo?

Śmierć 22-letniego Tadeusza Szczucińskiego od kuli rewolwerowej.

Kraków w styczniu.

W ubiegły wtorek koło godz. 10 w nocy zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Konarskiego, gdzie w domu pod l. 20 abiturjent gimnazjalny, Tadeusz Szczuciński, manipulując koło brauninga, wystrzelił, przyczem **kula trafiła go w głowę, kładąc go trupem na miejscu.**

Wedle opowiadania matki śp. Szczucińskiego, sprawa przedstawia się następująco:

Koło godz. 20 min. 45 siedziała w pierwszym pokoju w towarzystwie swej matki Eugenji Królowej oraz narzeczonej swego syna, p. Wandy Jasnównej, przyczem obecny był także syn Tadeusz.

Podczas rozmowy wyszedł do sąsiedniego pokoju, skąd po chwili powrócił, trzymając w ręku brauning, który był schowany w szafie. Następnie syn począł koło brauninga manipulować, a gdy zwrócono mu uwagę, aby ostrożnie obchodził się z bronią, odpowiedział: „A coby było, jakbym tak strzelił?“ — Na te słowa powtórnie została mu zwrócona uwaga, aby schował rewolwer.

Równocześnie narzeczona jego zagadnęła go: „Do kogo będziesz strzelał, do mnie?“ — Na co syn odparł: „Do siebie — nie wierzysz?“ — Na przeczącą odpowiedź narzeczonej, **momentalnie padł strzał i syn upadł nieżywy.**

Śledztwo w tej sprawie prowadzi policja, która niewątpliwie ustali przyczynę śmierci.

OBRADY PREZESÓW DYREKCJI KOLEJOWYCH W SPRAWIE REORGANIZACJI KOLEI. Wczoraj przejechali przez Kraków w powrotnej drodze z Zakopanego prezesi dyrekcji kolejowych z całej Polski, którzy zjechali się w Zakopanem na konferencję w sprawie przeprowadzenia reorganizacji kolei. Obrady trwały przez 3 ubiegłe dni i dotyczyły rozporządzenia o samowystarczalności kolei państwowych.

NISZCZENIE ZABYTKÓW KRAKOWA. Warunki klimatyczne i ludzka nieopatrzność stale przyczyniają się do niszczenia zabytków. Po silnych mrozach kruszą się kamienne ozdoby. Świeżo zanotować wypada, że odpadła lewa woluta u konsoli, podtrzymującej figurę św. Jana Kapistrana na kamienicy u wylotu ul. Wiślnej i Rynku. Na ul. Kanoniczej zniszczała część herbu Wieniawa w Kartuszu. Takich zniszczeń, wynikłych wskutek mrozów, wbijania gwoździ itp. można sporo zanotować. Kruszą się podstawy słupów i kolumn frontonów. Piękne gotyckie okna w Bibljotece Jagiellońskiej wymagają restauracji.

OTWARCIE DOŚWIADCZALNEJ STACJI RYBACKIEJ. Jak się dowiadujemy, Wydział Rolniczy Uniw. J. w Krakowie przystępuje do otwarcia doświadczalnej stacji rybackiej w Mydlnikach pod Krakowem. Otwarcie tej stacji stoi w związku z kreowaniem katedry rybozmawstwa na Wydziale Rolniczym. Katedrę tę ma objąć prof. Hempel z Wiednia.

NIEUDAŁA AKCJA ZORGANIZOWANIA DOSTAW WOJSKOWYCH. Jak się dowiadujemy, podjęta przez Izbę handlową i przemysłową w Krakowie w porozumieniu z Min. spraw wojskowych na szeroką skalę zakrojona akcja dla zorganizowania poszczególnych grup rękodzieła we współdzielnie dla objęcia dostaw wojskowych nie doprowadziła do rezultatu z powodów leżących poza wpływem Izby handlowo-przemysłowej.

OCHRONA LASÓW W WOJEW. KRAK. Na skutek wspólnej konferencji przemysłowców drzewnych z czynnikami urzędowymi wojew. krak. uzgodniono środki w sprawie tępienia nielegalnego handlu drzewem i racjonalnej ochrony lasów.

ZASTÓJ W PRZEMYŚLE METALURGICZNYM. Na onegdajszem walnem zebraniu Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie poruszono sprawę zastoju w przemyśle metalurgicznym. Jak się dowiadujemy, zastój szerzy się z tygodnia na tydzień, wyjąwszy niektóre działy hutnictwa, korzystające z konjunktury eksportowej.

RODZINA, NA KTÓREJ CIĄŻY NIESZCZĘŚCIE. Jak już donosiliśmy, w czasie ostatniej odwilży spadł w ulicy Pijarskiej kawałek lodu z dachu i uderzył tak silnie w głowę przechadzającego mężczyznę, niewiadomego nazwiska, że ten padł zemdlony na ziemię, a następnie w groźnym stanie został przewieziony karetką pogotowia do szpitala św. Łazarza. U chorego, którego nie zdołano przyprowadzić do przytomności, skonstatowali lekarze wstrząs mózgu. Jak się okazało, ofiarą fatalnego wypadku padł Dr. Ignacy Drobner, koncypjent adwokacki, który w kilkanaście godzin po wypadku zmarł. Na rodzinie zmarłego ciąży jakieś fatum, gdyż kilku członków rodziny postradało życie w podobnie tragiczny sposób. — Ojciec zmarłego, rok temu uderzony dyszlem wozu na ul. Krakowskiej, zmarł z odniesionych kontuzji, matka zaś wskutek zadławienia się ością ryby zmarła przed kilku latami, siostra zaś złamała nogę na ślizgawce, pozostając kaleką na całe życie.

CHCIAŁA PRZEKUPIĆ WŁADZE POLICYJNE. Za usiłowane przekupstwo władzy aresztowano Cecylję Bucheister. Aresztowana starała się nakłonić organa śledcze do wzięcia łapówki, a gdy te odmówiły, wsunęła do kieszeni wywiadowcy P. P. 30 miljonów Mp, aby uwolnił niejakiego Leiba Hirscha, faktora, poszukiwanego oddawna przez władze sądowe.

POŻAR. Wczoraj rano przy ul. Dajwór w domu nr. 20 zapaliły się sadze w kominie. Wezwana straż pożarna szybko zlikwidowała ogień.

ARESZTOWANO Nowakowską Marję lat 22, służącą, za kradzież czekolady na szkodę Henryka Goldbergera. Aresztowano Piotra Lułyja, rob. w Wieliczce za kradzież pasa transmisyjnego na szkodę nieznanego właściciela. — Aresztowano Jana Filipka za awantury, które wyrządził w kinie „Opieka“.

ZNIKNIĘCIE DZIEWCZYNY. Do policji doniósł Piotr Szlachta, że dnia 20 bm. wydaliła się z jego domu 12-letnia wychowanica i dotychczas nie powróciła.

—o—

Z OPERETKI. Najsensacyjniesza z operetek, jakie się w ostatnich czasach pojawiły „Katja tancerka“ Gilberta, prawdziwe arcydzieło twórczości operetkowej, grana na wszystkich scenach europejskich po 1000 razy z rzędu, wystawioną będzie w sobotę 26 bm., w niedzielę 27, wtorek 29 i środę 30 bm. o godz. 9 wiecz. z pp. Kozłowską, Rynas (partja tytułowa), Zimajer, Sempolińskim, Wesołowskim, Rewere-Rewskim, Laskowskim i Ujhelyim w głównych partjach. Reżyseruje L. Sempoliński, dyryguje W. Szczepański. — Dziś we czwartek o godz. 8 wiecz. i w niedzielę 27 bm. popoł. stale atrakcyjne „Krowoderskie zuchy“ w doborowej obsadzie. Jutro w piątek 25 bm. z powodu generalnej próby teatr zamknięty.

—o—

WIELKI PORANEK LITERACKI.

W chwili gorączki naprawy finansów państwa, w chwili rozpaczliwej drożyzny łatwo zapomnieć o innych stronach życia, a tem bardziej o łamach naszej kultury. Nie zapominają o tem młodzi, zawsze pragnący napiąć naszego ducha na najgłębszy ton ideału. I oto — w sobotę w dniu 2 lutego 1924 o godz. 11 w teatrze „Bagatela“ urządzają „Wielki Poranek literacki“, poranek poezji, tego najsilniejszego czynnika w duchowem naszem życiu. Na „Poranek“ złoży się bardzo bogaty i bardzo interesujący program, którego treść wypełnią utwory młodych twórców krakowskich, zgrupowanych pod nazwą „Heljonu“, to jest: pod wezwaniem reakcji dzisiejszego rozgoryczenia w życiu i zmaterjalizowania powojennego ducha.

St. K.

—o—

ZWIĄZEK INTELIGENCJI POLSKIEJ urządza czwartkowe zebrania towarzyskie 24 stycznia, 7 lutego i 21 lutego w sali Tow. Technicznego przy ul. Straszewskiego. Dochód przeznaczony na kuchnię dla inteligencji. Początek o godz. 9 wieczór. Zaproszenia wydaje Sekretarjat w Muzeum Przemysłowem, Smoleńsk 9 od 5—7 popoł.

UROCZYSTA AKADEMJA I OTWARCIE WYSTAWY POŚMIERTNEJ śp. Wł. Tetmajera, odbędzie się dnia 2 lutego w Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych. Nabożeństwo odbędzie się w dniu 1 lutego.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE SOKOŁA krakowskiego zwołane na dzień 27 stycznia br. zostało odwołane i odbędzie się w późniejszym czasie.

Ze sportu.

ROZMAITOŚCI.

Czech, znany gracz Legji warszawskiej, ostatnio Pogoni stryjskiej, wstąpił do Pogoni lwowskiej i grał na zawodach na Górnym Śląsku na pozycji obrońcy.

Polska należy do następujących międzynarodowych związków sportowych: lotniczy, lekkoatletyczny, fotbalowy, kolarski, gimnastyczny, tennisowy, narciarski i strzelecki. Natomiast dotychczas oficjalnie nie przystąpiła do związków: wioślarskiego, bokserskiego, pływackiego, szermierczego, ciężkoatletycznego itd.

Czeska narciarska ekspedycja olimpijska przedstawia się następująco: Bieg 50 km.: Hevak, Nemecky, Goldstein i Kolar; bieg 15 km.: John, Hak, Goldstein, Hevak: skoki: Koldawsky, Bim, Prokopec, Cvende; Kombin; bieg i skoki: bracia Buchberger, Bim, O. Nemecky. Czesi wyjeżdżają 23 bm.

Ogólno-rosyjskie zawody lekkoatletyczne odbyły się po raz pierwszy po przewrocie bolszewickim w Moskwie w ub. roku i przyniosły następujące wyniki: Skok w wyż — 1.60 mt., skok w dal — 0.24 mt., skok o tyczce — 3.31 mt., trójskok — 12.31 mt., bieg 100 mt. — 11.4 sek., 200 mt. — 24.2 sek., 400 mt. — 52.8 sek., 800 mt. — 2 m. 2.8 sek., 1500 mt. — 4 m. 17.5 sek., 5000 mt. — 16 m. 27.7 sek., 10000 mt. — 34 m. 24.4 sek., 110 mt. z płotkami — 17.6 sek., rzut kulą — 11.79 mt., rzut dyskiem — 35.74 mt., rzut oszczepem — 57.96 mt.

Narciarskie zawody Pogoni. Memorjał śp. St. Tomickiego wygrał 1) Białowski, 2) Doniec, 3) Prugar. Poza konkursem najlepszy czas osiągnął Roer z K. T. K. 51 m. 33 sek. Drugie miejsce poza konkursem osiągnął pierwszy raz stający do zawodów narciarskich Wacek Kuchar. Trasa wynosiła 12 km.

Kto będzie następcą Lenina?

Rykow, czy Kamieniew.

Moskwa. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

Uchodzi za rzecz wątpliwą, czy Wszechrosyjski Kongres obecnie odroczony, będzie się mógł zebrać przed pogrzebaniem Lenina, celem dokonania wyboru jego następcy. Jako kandydaci na stanowisko Lenina w Radzie komisarzy ludowych i w Radzie komisarzy związkowych wchodzą w rachubę Rykov i Kamieniew.

Olbrzymie wrażenie zgonu Lenina w Rosji.

Śmierć Lenina zmniejszyła znaczenie opozycji Trockiego.

Moskwa. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

Gdy prezes Wcika Kalinin zawiadomił zebranie o zgonie Lenina, zapanowało wśród członków kongresu niesłychanie silne wzruszenie. Kobiety i starzy działacze partyjni płakali. — Następnie całe zebranie wstało i odśpiewało żałobny marsz rewolucyjny. Dzień 21 stycznia ogłoszono świętem żałoby narodowej. Kongres związkowy zbierze się w trzecim tygodniu.

Na wieść o śmierci Lenina umilkła partyjna polityka. Większość partji komunistycznej, złożona z uczniów i starych współpracowników Lenina, zyskała na autorytecie, podczas gdy znaczenie opozycji znacznie się zmniejszyło. Jak wiadomo, już od półtora roku sprawowała za chorego Lenina władzę t. zw. Trójka: Kamieniew, Stalin i Zinowjew, dlatego też nie należy oczekiwać jakiejkolwiek zmiany kursu politycznego ani wstrząsów wewnętrznych.

Trocki, który przebywa chory na urlopie w miejscowości Archangielskoje, przybędzie do Moskwy na pogrzeb.

Odezwa rządu sowietów.

Z powodu śmierci Lenina, jak donosi Rosta, wydał rząd sowiecki komunikat urzędowy, w którym stwierdza, że Lenin zmarł zupełnie niespodziewanie. W ostatnim czasie zdrowie Lenina polepszało się stale. Komunikat opiewa dalej, że wszechrosyjski kongres, obradujący obecnie w Moskwie i kongres S. S. S. R., mający się rozpocząć w najbliższych dniach, poczynią odpowiednie kroki, aby zapewnić ciągłość prac rządu. — Śmierć Lenina — głosi komunikat — stanowi srogi i bolesny cios, jaki spotkał masy pracujące w Rosji. Dalej komunikat głosi: Niema go już między nami, ale dzieło jego pozostanie nadal. Rząd sowiecki poprowadzi dzieło to dalej. Ciało Lenina przewiezione będzie z Gorek do Moskwy w dniu dzisiejszym i będzie wystawione na widok publiczny do soboty. Pogrzeb odbędzie się w sobotę. Z powodu śmierci Lenina, wydał równocześnie Zinowjew orędzie imieniem międzynarodówki.

Grób Lenina.

Moskwa (Tel. wł. „Gońca Krak.).

Ciało Lenina przewieziono w trumnie dębowej z Gorek do Moskwy. Miejsce na grób upatrzono pod tablicą pamiątkową dla ofiar rewolucji, znajdującą się na środkowej wieży w Kremlu na Czerwonym placu. Grób Lenina będzie znajdował się obok grobu pierwszego prezydenta Wcika Swierdłowa.

Zacięty wróg Polski

zasiada w gabinecie Macdonalda.

Nowy premjer angielski urodził się w Szkocji. Liczy obecnie lat 58, posłem do parlamentu został po raz pierwszy w r. 1906. Ożeniony jest z córką głośnego chemika Gladstona. Za młodu pracował Macdonald w przedsiębiorstwach handlowych.

W nowym gabinecie zasiada pułkownik Wedgwood, zaciekły przeciwnik Polaków i protektor Ukraińców.

W Anglji wybuchnie strajk generalny

Londyn. (AW.).

Ostatnie wiadomości o strajku kolejowym przynoszą następujący obraz sytuacji: Kierownictwo strajku spodziewa się, że ruch w krótkim czasie przybierze charakter strajku generalnego, który obejmie całą Anglję.

Nie pomogła interwencja Macdonalda

Londyn. (AW.).

Wedle ostatnich informacyj pośrednictwo Ramsay Macdonalda w sprawie strajku nie dało pożądanego rezultatu. Skutki strajku uwidoczniają się narazie przedewszystkiem w masowem opuszczaniu Londynu przez ludzi zamieszkałych stale na prowincji.

Nowe wybory we Włoszech.

odbędą się 13. kwietnia.

Rzym. (AW.).

Jak donoszą tutejsze pisma, rozwiązanie Izby posłów ma nastąpić już w przyszłym tygodniu. Jako termin nowych wyborów oznaczony jest dzień 13 kwietnia.

Walka wyborcza już się rozpoczęła.

Gabinet Macdonalda utworzony.

Londyn. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

Król powierzył Macdonaldowi utworzenie nowego gabinetu. Wczoraj Macdonald powtórnie został przyjęty przez króla, który zatwierdził listę gabinetu przedłożoną mu przez Macdonalda.

Lista gabinetu jest następująca:

Ramsay Macdonald, pierwszy lord skarbu i sekretarz dla spraw zagranicznych;

Clynes, lord pieczęci prywatnej;

Lord Parmeore, lord-prezydent rady tajnej;

Wicehrabia Haldane, lord-kanclerz;

Snowden, kanclerz skarbu;

Henderson, sekretarz stanu dla spraw wewnętrznych;

Thomas, sekretarz stanu dla spraw kolonjalnych;

Walsh, sekretarz stanu dla spraw wojny;

Sir Sidney Olivier, sekretarz stanu dla Indji;

Generał brygady **Thompson**, sekretarz stanu dla awiacji;

Wicehr. **Helmsworth**, pierwszy lord dla admiralicji;

Sidney Webb, sekretarz stanu dla handlu;

Whitey, minister zdrowia publicznego;

Noel Buxton, minister rolnictwa;

Adamson, sekretarz stanu dla Szkocji;

Trevelyan, minister oświecenia publicznego;

Thomas Shav, minister pracy;

Wernan Hartshold, poczmistrz generalny;

Pułkownik **Wedgwood**, kanclerz dla księstwa Lancaster;

Jowett, pierwszy sekretarz dla spraw robót publ.

Katastrofa powodzi w Niemczech.

Berlin. (AW.).

W związku z długotrwałą odwilżą, nadchodzą z różnych stron kraju wiadomości o grożącej katastrofie powodzi. W całym szeregu miejscowości poziom wody w rzekach podniósł się o jeden metr. Niżej położone prowincje stoją pod wodą.

Przedsięwzięto już cały szereg środków ostrożności, by zapobiedz grożącej katastrofie.

Powstanie na Filipinach.

Nowy Jork. (AW.).

Powstanie na Filipinach trwa w dalszym ciągu. Oddziały partyzanckie na wyspach staczają uciążliwe walki z wojskami amerykańskiemi. Okręty wojenne patrolują wybrzeża archipelagu.

ZE SWIATA.

Jak należy postępować z żoną? — Triumf kuchni francuskiej. — Topienie emigrantów w celach rabunkowych.

Londyński tygodnik „Weekly-Revue" rozpisał ankietę na pytanie: Jak należy postępować z żoną?

W ankiecie brać miały udział wyłącznie zamężne kobiety, redakcja bowiem była tego zdania, iż istoty te najlepszy mogą wydać sąd w tak ważnej sprawie.

Wszystkie niemal odpowiedzi brzmią zgodnie, iż tak zwany tyran domowy jest z góry skazany na klęskę.

Jeśli bowiem jest kto tak głupi, iż swej żonie wzbrania wszystkiego, niech będzie przekonany, iż zakazem swym zachęca każdą kobietę do czynienia wręcz przeciwnie.

Ten zaś mąż, który pozornie zostawia zupełną swobodę swej żonie przy odrobinie zręczności kierować nią może, wedle swej woli.

— My kobiety, — brzmi jedna z odpowiedzi — jesteśmy strasznie głupie stworzenia, tak łatwo nami kierować i robić z nami co się chce, iż dziwić się wypada, dlaczego tylu mężczyzn nie umie narzucić żonom swej woli. Mężowie mogliby prowadzić swe żony na lince, jak pieski pokojowe, gdyby swym żonom poświęcili choć jedną setną część tych myśli, jakie codziennie poświęcają swej pracy zawodowej.

Jeśli spotkałam kiedykolwiek kobietę narzekającą na „niedolę domową", niedbałą gospodynię, złą i niestaranną matkę, zawsze mogłam skonstatować, iż mąż jej był tyranem, wymagającym, aby jego żona przesiadywała w domu i wyrzekła się wszelkiej wolności. Tacy mężowie sprawili swemi wymaganiami, iż żony ich poczęły się czuć w domu, jak w więzieniu i wykorzystywały każdą sposobność, aby się wymknąć na wolność.

Tak samo ma się sprawa z kobietami narzekającemi, iż przyjaciółki ich i znajome ubierają się znacznie piękniej niż one.

Mężowie tych narzekających żon wygłaszają wtedy kazania o tem, że suknia wełniana jest równie piękna, jak jedwabna, a człowiek w europejskim klimacie obyć się może doskonale bez futra. Kazania te napewno nie trafią żonom do przekonania.

Jakżeby inaczej rozumowała kobieta, gdyby ją mąż ujął pod ramię, stanął wraz z nią przed najpiękniejszą wystawą futer lub sukien ! wyrzekł:

— Droga żonusiu, jak bardzo boleję nad tem, iż jestem za biedny, aby ci kupić tak piękne stroje!

Nie byłoby wtedy kobiety, która po takich słowach nie czułaby się wzruszoną dobrocią swego męża, nie zrezygnowała z jedwabnej sukni lub kosztownego futra, przypuszczając, że niema takiej rzeczy, którejby mąż jej nie kupił.

Dobrocią wszystko można zrobić z kobietą, złością nic, lub bardzo mało.

Jeśli uważasz, iż żona twoja nie jest oszczędną i wydaje za wiele, nie gań jej za to, ale odczwij się w te mniej więcej słowa: Droga żonusiu, jak jestem szczęśliwy, iż dostałem tak oszczędną żonę, która stara się, aby starczyły nam dochody w tym miesiącu skromniejsze, niż zwykle. Takie słowa pobudzą ambicję kobiety do oszczędności i napewno przestanie rozrzucać pieniądze.

Nic niema na świecie łatwiejszego, jak umiejętne postępowanie z żoną.

Rzadko jednak starają się mężczyźni nauczyć tej sztuki.

*

Kuchnia francuska ma oddawna ustaloną sławę. Niedawno na międzynarodowej wystawie w Kopenhadze wystąpiła godnie delegacja „Towarzystwa kucharzy paryskich", nie przynosząc ujmy dobrej opinji. Nie przypisując sobie wyłącznej zasługi, mistrze paryskiej sztuki kulinarnej chcą dać poznać światu znakomitość francuskich produktów. W tym celu dają swoim gościom wyłącznie francuskie potrawy i wina. Wina sprowadzono do Kopenhagi statkiem, ale bardziej delikatne produkty dostarczono aeroplanem, ażeby doszły zupełnie świeże. Trufle, bugusty, zwierzyna, cielęcina, a nawet file wołowe, wszystko to przychodzi powietrzną drogą. Tak postanowił związek kucharzy, twierdząc, że wyborowa francuska wołowina jest o wiele lepszą od miejscowej, a chcąc się popisać przed światem, musi mieć wyborowe produkty. Wszystkie te prowizje sprowadzono aeroplanem z Paryża do Amsterdamu, a stamtąd inną maszyną do Kopenhagi.

Rezultatem tych zabiegów był znakomity sukces. Kuchmistrze byli zapracowani od rano do późnego wieczoru, nie mogąc nastarczyć zamówieniom wielbicieli swojej sztuki, a Francja zyskuje w ten sposób jeszcze większą popularność.

*

We Włoszech rozpoczął się sensacyjny proces przeciwko tajnym towarzystwom emigracyjnym. Aresztowani są oskarżeni nietylko o popieranie emigracji wbrew interesom państwa, ale o topienie emigrantów w celach rabunkowych.

DROBNE OGŁOSZENIA

SPÓŁKA BRACKA w Tarnowskich Górach (Śląsk) (samorządne ubezpieczenie górników) poszukuje dla wydziałów budowlanego (16 lecznic), gospodarczego i administracyjnego doświadczonego urzędnika administracyjnego i urzędnika budowlanego. Wymaga się akademickiego wykształcenia, o ile możności dopełnionego praktyką w administracji komunalnej. Zgłoszeniu należy dołączyć życiorys. 120

DO NOWOPOWSTAŁEGO przedsiębiorstwa zbożowego w mieście prowincjonalnem poszukuje się natychmiast rutyn. zbożowca, jako kierownika. Zgłoszenia z odpisami świadectw, podaniem referencji oraz warunków uprasza się skierować do Biura Ogłoszeń „Par", Bydgoszcz, ul. Dworcowa 18. pod „Zbożowiec". 91

KONKURS na posadę syndyka śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach. Przy śląskim Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach jest do obsadzenia posada syndyka. Urzędu Wojewódzkiego. Adwokaci, mający prawo zastępstwa procesowego przed tutejszemi Sądami, reflektujący na objęcie tegoż stanowiska, zechcą wnieść podanie wraz z podaniem warunków do dnia 15 lutego b. r. do Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach. Ostateczne warunki ustalone zostaną w umowie. Bliższych informacji udzieli Naczelnik Wydziału Prezydjalnego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach. Wojewoda w z. Żurawski, m. p. Wicewojewoda. 121

ŻYTO, owies, siano i słomę począwszy od 100 kg. do 30.000 kg. kupuje natychmiast od producentów małorolnych i większych posiedzicieli ziemskich. Rejonowy Zakład Gospodarczy, Bydgoszcz, ul. Jagiellońska Nr. 77 (telefon Nr. 2038) i to sposobem odręcznym bez spisywania umowy za natychmiastową zapłatą w godzinach od 8-ej do 3-ej popołudniu. Za każde sprzedane 100 kg. produktów może producent nabyć w Rej. Zakł. Gosp. czystych otrąb żytnich za zapłatą w miarę posiadanych zapasów. Wagonowe przesyłki zakupuje się loco stacja załadowcza lub loco Bydgoszcz. — Kierownik Rejonu Intendantury Bydgoszcz. 123

SCHIJA CHAJIM GOLDBAUM, ur. w 1900 w Sędziszowie, unieważnia zgubione dokumenty wojskowe. 76

POKOJU ładnego, nieumeblowanego, z niekrępującem wejściem poszukuje się zaraz. Zgłoszenia pisemne uprasza się nadsyłać do Adm. „Gońca" pod „Waloryzacja". 126

KAWALER, leśnik, lat 27, pragnie z powodu braku znajomości poznać się z panienką w celu matrymonjalnym. Panie w wieku od lat 18 do 24 muzykalne, miłego usposobienia i charakteru zechcą swe oferty nadesłać do Adm. „Gońca" pod „Sielanka". 117

DWIE młode, inteligentne panienki z braku jakiejkolwiek znajomości chcą tą drogą poznać panów szlachetnych, poważnie myślących, w wieku od 27 do 30 lat, na stałych posadach. Oferty przyjmuje Adm. „Gońca" pod „Z. I. i J. K." 125

OSOBA, średnich lat, sympatyczna, wesoła, przystojna, dobrze sytuowana, posiadająca własne umeblowane mieszkanie, poszukuje znajomości panów w wieku 40—50 lat, w celu matrymonjalnym. Panowie tylko na odpowiednim stanowisku raczą złożyć swoje oferty łącznie z fotografją, którą się na żądanie zwróci natychmiast do Adm. „Gońca" pod „Wspólne szczęście". 116

AUTOMOBIL ciężarowy firmy Brasier 45 P. S., 4-tonowy, gotowy do jazdy za równowartość 1000 dolarów na sprzedaż. Zgłoszenia piśmienne do „Kurjera Poznańskiego" pod d4687. 111

KAWALER, z zawodu stolarz, lat 35, przystojny, inteligentny, brunet, z powodu braku znajomości pragnie poznać pannę lub wdowę bezdzietną do lat 30, posiadającą wyprawę. Oferty nadsyłać do Adm. „Gońca" pod „Rzetelny". 127

WIĘKSZEGO mieszkania z komfortem poszukuje się zaraz, najchętniej bez pośrednictwa. Zgłoszenia w sprawie umowy uprasza się nadsyłać do Adm. „Gońca" pod „1000". 128

MASZYNY do szycia znanej dobroci „Kasprzyckiego" Hurtowo-Detalicznie - Raty. Warszawa, Marszałkowska l. 153. Zamawiać można listownie. 67

Kalendarz wieczny niezbędny dla urzędów, adwokatów, banków, biur, domów handlowych i t. d. Za poprzedniem nadesłaniem 150.000 Mp. A. Weissmann, Kraków - Podgórze.

OGRODNIK (bezdzietny) lat 30, dobrze obeznany z chodowlą warzywnictwa, kwieciarstwa, sadownictwa, z długoletnią praktyką zagraniczną, obecnie w szkole ogrodniczej, jako starszy ogrodnik przyjmie posadę w większym majątku od 1 lutego ewent. później. Oferty uprasza się nadsyłać pod adresem: Wojciech Nowak. Szkoła ogrodnicza w Koźminie. 124

LEŚNICZY, energiczny obeznany dobrze w swym zawodzie, z bardzo dobremi świadectwami poszukuje od 1/II 1924. lub później posady w leśnictwie lub branży drzewnej. Oferty pod „Zdolny" do Adm. Gońca krak. 123

CENY OGŁOSZEŃ

OBOWIĄZUJĄCE OD 15-GO STYCZNIA: Drobne ogłoszenia za słowo zlp. 0·10 — dla poszukujących posad zlp. 0·05 — za słowo drobne o treści matrymonjalnej zlp. 0·12 — wiersz milim. jednoszpaltowy zlp. 0·15 — wiersz w rubryce „Nadesłane" zlp. 0·35 — wiersz milimetrowy po kronice zlp. 0·40. — Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetrowy zlp. 0·50 — Za układ tabelaryczny kombinowany 50 proc. — Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

PAROWA MASZYNA

nowoczesnego ustroju fabrykatu Fraembs & Freudenberg, Świdnica, wentylowa, na przegrzaną parę 300°, siły normalnej 85, maksymalnej 122 koni effekt., obrotów 125 na minutę, bardzo mało używana, prawie nowa, do tego

2 KOTŁY BORSIGA

dwu-płomienicowe 10 Atm. po 80 kwadr. mtr. powierzchni ogrzewalnej z przegrzewaczami po 15 kwadr. mtr. powierzchni ogrzewalnej, 300°, na sprzedaż. Urządzenie obejrzeć można w ruchu.

Zgłoszenia uprasza

Inż. CZESŁAW GOTTSCHALK

Poznań, ul. Spokojna 12. 47

Zdolnego i energicznego akwizytora

poszukuje

ADM. GOŃCA KRAKOWSKIEGO.

Spytajcie swego lekarza, a ten Wam potwierdzi że chroby piersiowe uporczywy kaszel, nieżyty oskrzeli bywają usuwane dzięki użyciu

„Balsamu Thiocolan Age"

Jest to znakomity lek przeciwko wszelkim chorobom płucnym. Używa się za po-75 radą lekarza.

Sprzedają Apteki i Droguerje.

Odmrożenie

Maść z kogutkiem Mrozol goi ranki pozostałe od odmrożenia i zapobiega takowemu.

Sprzedają Apteki i Droguerje.

Szwajcarskie gorzkie zioła

znakomicie ułatwiają funkcje żołądka.

Sprzedają Apteki i Droguerje.

H. OSKARBSKI, T. MALCZEWSKI i Ska

Kraków, Szewska 2.

56 polecają

WIELKI WYBÓR WIN I DELIKATESÓW.

PAPIERY WARTOŚCIOWE

akcje, noty, kupony, czeki, obligacje oraz wszelkie prace drukarskie wchodzące w zakres wykonania wykwintnego dostarczamy w jaknajkrótszym czasie po cenach przystępnych.

DRUKARNIA NAKŁADOWA

Kopernika L. 8. KRAKÓW. Tel. Nr. 1227.

Kierow. Rej. Inż. Sap. w Bydgoszczy

ogłasza przetarg ofertowy na roboty stolarskie, ślusarskie i szklarskie w koszarach im. Chłopickiego w Bydgoszczy blok 3066.

Przetarg odbędzie się dnia 26 stycznia 1924 o godzinie 12 w biurze Kier. Rej. Bydgoszcz, ul. Warszawska 7 a.

Wadjum w sumie 1 proc. od sumy oferowanej należy złożyć w Oddz. Kas. Buch. Kier. Rej. w Bygoszczy i kwit dołączyć do oferty.

Informacje oraz blankiety kosztorysowe udziela i wydaje codziennie refer. bud. 121

Kierownik Rejonu Inż. i Sap.
Mężyński, major.

PRZETARG.

W dniu 31 stycznia 1924 roku o godz. 12 odbędzie się w lokalu Wydziału Powiatowego Augustowskiego w Augustowie (ul. Długa Nr. 57) przetarg na dostawę loco szosą 4900 m3 kamienia polnego dla naprawy powłoki szabrowej na drogach bitych państwowych w pod. Augustowskim.

Ostemplowane oferty w zamkniętych kopertach składać należy do godz. 12 w dniu 30 stycznia 1924 r. do Wydziału Powiatowego. Do oferty dołączyć należy:

1) Wadjum w wysokości 500 złotych franków.
2) Piśmienną deklarację, że warunki wykonania dostawy są przedsiębiorcy znane i, że się na nie zgadza bez zastrzeżeń.

Warunki wykonania dostawy są do obejrzenia w Wydziale Powiatowym w Augustowie w godzinach urzędowych.

Wydział Powiatowy w Augustowie urządzi ustny przetarg przed rozpieczętowaniem kopert z ofertami.

Wynik ustny przetargu będzie uznany za ważny, o ile osiągnięta cena będzie niższą od cen, podanych w ofertach. 122

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta (—) Giedroyć.
Kierownik Powiatowego Zarządu Drogowego
(—) Inż. Wł. Ruuowski.

PRZETARG.

Dnia 5 lutego 1924 roku w lokalu Zarządu Okręgowego Lasów Państwowych w Wilnie (ul. W. Pohulanka 24) odbędzie się przetarg za pomocą ofert piśmiennych na wyrąb za część (ekwiwalent procentowy) materjałów na zrębach etatowych w Nadleśnictwach:

1. Grodzieńskiem. 2. Różankowskiem. 3. Kożańskiem. 4. Dziśnieńskiem. 5. Duniłowickiem. 6. Druskienickiem. 7. Międyrzeckiem. 8. Bakształńskiem. 9. Uszańskiem. 10. Orańskiem i 11. Koniszskiem,

z warunkiem wywiezienia na składy przy stacjach, wzgl. torze kolejowym lub rzekach spławnych wyrobionych materjałów drzewnych, należnych z podziału Z. O. L. P.

Oferty sporządzone według przepisów licytacyjnych Z. O. L. P. będą przyjmowane do godz. 12 w południe 5-go lutego 1924 r.

Szczegółowy wykaz wystawionych objektów, przepisy licytacyjne, wzory, oferty i umowy — są do przejrzenia w Departamencie Leśnictwa N. R. i D. P. w Warszawie (Senatorska Nr. 15), w Z. O. L. P. w Wilnie i odnośnych Nadleśnictwach.

Przeznaczone do sprzedaży jednostki licytacyjne można oglądać na miejscu za zezwoleniem Nadleśnictwa.

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych
w Wilnie. 119

Wydawca i odpow. redaktor: Antoni Krzywy. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.